

Ścieżka
przyrodniczo-dydaktyczna
„BUCZYNA”
w Górze Ropczyckiej



Europejski Fundusz Rolny na rzecz
Rozwoju Obszarów Wiejskich



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich
Europa inwestująca w obszary wiejskie

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej, w zakresie operacji *Małe Projekty*, w ramach działania 413 *Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju*, objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Publikacja opracowana przez Gminę Sędziszów Małopolski.

Institucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Ścieżka
przyrodniczo-dydaktyczna
„BUCZYNA”
w Górze Ropczyckiej

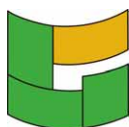
Gmina Sędziszów Małopolski



Góra Ropczycka 2014 r.



Europejski Fundusz Rolny na rzecz
Rozwoju Obszarów Wiejskich



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013

Europejski Fundusz Rolny
na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich
Europa inwestująca w obszary wiejskie

Publikacja współfinansowana ze środków
Unii Europejskiej,
w zakresie operacji *Małe Projekty*,
w ramach działania 413
Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju,
objętego Programem Rozwoju
Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Publikacja opracowana przez
Gminę Sędziszów Małopolski

**Instytucja Zarządzająca Programem
Rozwoju Obszarów Wiejskich –
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

Opracowanie tekstu:
**Mariusz Kazior,
Benedykt Czapka**

Mapka:
Halina Filipek

Zdjęcia:
**Jan Maroń,
Grzegorz Wrona,
Miroslaw Kazior**

Wydanie II, poprawione

Druk:
Drukarnia „eMka” w Leżajsku

Zaproszenie do Parku „BUCZYNA”

Oddajemy w Państwa ręce drugie wydanie przewodnika po Parku „BUCZYNA” w Górze Ropczyckiej. Jest on swego rodzaju zaproszeniem do odwiedzenia tego urokliwego miejsca, wypełnionego bogatą i niesamowicie fascynującą historią, związaną z bliskością dworu hrabiowskiego. Pewnie niewielu z Państwa wie, że to właśnie tu wychowała się „La Belle Gabrielle” – Katarzyna Starzeńska – jedna z gwiazd napoleońskiego dworu, znana w całej Europie ze swej urody.

„BUCZYNA” to malowniczy zakątek, w którym każdy odnajdzie ciszę, spokój i wytchnienie, zaś dzieci będą miały okazję do obcowania z przyrodą poprzez obserwowanie „mieszkańców” parku i stawów podworskich. Historia na każdym kroku zaznaczyła tu swój ślad. Rozpoczynając wędrowkę przy stawach podworskich, zastanówmy się, dlaczego trzeci staw ma kształt serca, a w parku unieśmy głowy i zobaczymy znaki, wyrzeźbione w drzewach przez górzanskich przodków.

Jednak słowa nie oddadzą wyjątkowości tego miejsca. Weźmy w dłoń vademecum i ruszajmy na spotkanie z osobliwościami „BUCZYNY”.

Niniejsze wydawnictwo jest przewodnikiem po parku, które za pomocą języka żywego i obrazowego, w prosty i przystępny sposób, porządkuje wiedzę na temat otoczenia parkowego, a przede wszystkim przybliża ją okolicznym mieszkańcom i turystom.

Gorąco zachęcamy, starszych i młodszych, do odwiedzenia tego wspaniałego i czarującego miejsca. Żyjemy przekonanie, że po tej uczcie duchowej, której Państwo doświadczyliście, miejsce to wpisze się na stałe w cel Waszych spacerów w gronie przyjaciół i rodziny.

**Burmistrz
Sędziszowa Małopolskiego
Kazimierz Kiełb**



Ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna „Buczyna” w Górze Ropczyckiej

PRZYSTANKI:

1. W drogę!
2. Stawy podworskie
3. Zespół parkowy – drzewa „Buczyny”
4. Ptaki Gabrieli
5. Wśród ziół „Buczyny”
6. U źródeł wody
7. Letnia klasa
8. Kwiaty „Buczyny”
9. Głaz narzutowy
10. Platan klonolistny w zespole podworskim
11. Żegnamy park i Górę Ropczycką



Wstęp

Góra Ropczycka leży w południowej części gminy Sędziszów Małopolski, w województwie podkarpackim, nieopodal międzynarodowej drogi E-4. Zajmuje obszar 545 ha i liczy 1178. mieszkańców.

Miejscowość położona jest na wzniesieniu, dominującym nad całą okolicą, stąd też, od zarania swego istnienia, nazywana jest „Górą”.

Z czasem, kiedy weszła w skład klucza majątków królewskich, dla odróżnienia od innych osad o takiej samej nazwie, została nazwana Górą Królewską (w najstarszych zapiskach łacińskich: „Gora Regalis”).

Położenie Góry Ropczyckiej – na wzniesieniu, otoczonym lasami, zalewiskami i bagnami, sprawiło, że od najdawniejszych czasów zaczęli osiedlać się tu ludzie. Prawdopodobnie było to miejsce z tradycjami prądawnej obronności i sakralności. Możliwe, że w czasach przedchrześcijańskich istniała w okolicy pogańska gontyna, a także gródek obronny (może o tym świadczyć pagórek, zwa-

ny „Kocim Zamkiem”, położony około jednego kilometra na południowy-wschód od kościoła parafialnego, otoczony z trzech stron doliną, przechodzącą w coś w rodzaju rowu-fosy). Już w XIV wieku król Kazimierz Wielki ufundował tu parafię – tuż pod bokiem kościoła w Sędziszowie, a w XVII wieku stała się Górą siedzibą starostów ropczyckich.

Gdy po pierwszym rozbiorze Polski rządy austriacki przejął wszystkie królewszczyzny na skarb państwa i zaczęły zaciężyć władzę polsko-tych terenów, Górę Królewską, ze względu na położenie w powiecie ropczyckim, zaczęto nazywać Górą Ropczyk.

Niegdyś Góra Ropczycka obejmowała tereny znacznie większe niż obecnie. Sięgała na wschód po rzekę Budzisz, a na północ poza dzisiejsze tory kolejowe, a więc tereny, objęte przez Osiedle Młodych, zakłady przemysłowe i dworzec kolejowy w Sędziszowie Młp.

Okres największego rozkwitu przeżywała Góra Ropczycka pod rządami Jaworskich, Starzeńskich, Potockich i Tarnowskich. Do dziś zachowały się we wsi ślady działalności dawnych właścicieli: zabudowania dworskie i pozostałości świetnego niegdyś parku, obecnie nazywane „Buczyną”.

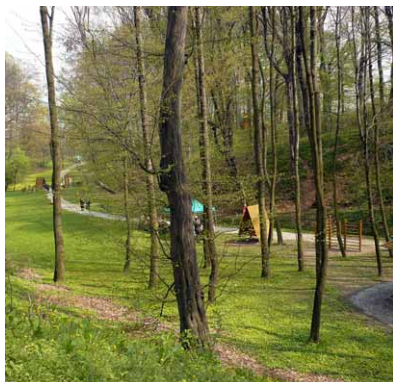
„Buczyna” obejmuje głęboki wąwóz, kiedyś będący częścią założenia parkowego, rozciągający się na wschód od pozostałości dworu. Park, o kształcie prostokąta, założony na przełomie XVIII i XIX wieku ówczesny właściciel majątku Gabriel Jaworski, zapewne na relikwach starszego układu przestrzennego.

Z tego okresu zachowały się: dwór, wzniesiony w trzeciej ćwierci XVIII wieku, murowana oficyna z narożną wieżyczką i dziedzińcem, otoczonym murem z cegły, zaś lodownia i kaplica grobowa Starzeńskich, z podziemną kryptą oraz zespół folwarczny pochodzący z XIX wieku.

Obecnie, na miejscu osiemnastowiecznego ogrodu wznosi się blokowe osiedle mieszkaniowe, wraz z budynkami gospodarczymi, wzniesione w drugiej połowie XX wieku. Całkowicie zniknęły ogrody, rozplanowane na rzucie regularnego koła, po prawej stronie głównej drogi dojazdowej.

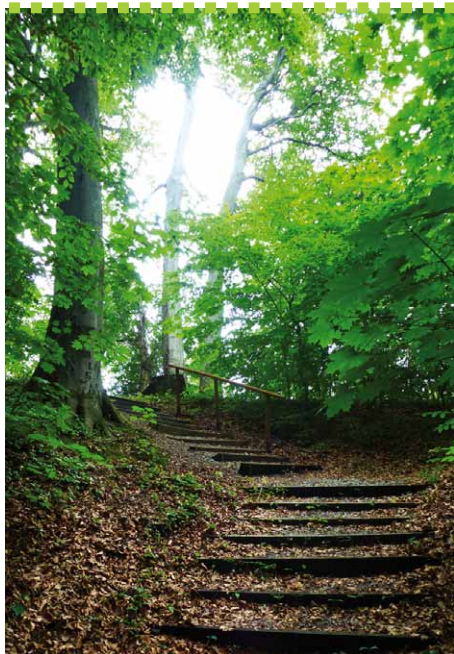
W centralnej części, pod wielkim platanem, stoi dziś blok mieszkalny, podobnie przy oficynie i wieży.

Ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna w Górze Ropczyckiej wiedzie atrakcyjną trasą, m.in. przez Park „Buczyna”, w którym występuje sporo botanicznych



Park „Buczyna” jest to obszar o dużych walorach krajobrazowych, z rzadkimi grupami starodrzewia, głębokimi jarami, roelinoœci¹ gr¹dow¹ oraz œródleœnymi polanami³¹ kowymi.

Rozległy park podworski, z pięknymi okazami drzew i zabytkow¹ kaplic¹, poœoœony w poblĩu kompleksu trzech stawów oraz prowadz¹ca do nich aleja dojazdowa z figurami œwiœtych biskupów – Wojciecha i Stanisława sprzyjaj¹ spacerom, odpoczynkowi nad wod¹ (w tym œowieaniu ryb) oraz innym formom aktywnego wypoczynku.



osobliwości. Długość trasy wynosi około 2. km, czas przejścia około 2. godzin. Ścieżka ma kształt pętli. Zaczyna się przy stawach podworskich. Kończy się przy figurach świętych: Wojciecha i Stanisława, którzy strzegą jakby wjazdu do Góry Ropczyckiej. Ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna w Górze Ropczyckiej:

- wykorzystywana jest do kształcenia pozaszkolnego, jako element kreowania świadomego kontaktu człowieka ze środowiskiem przyrodniczym,
- ze względu na prezentowane walory: przyrodnicze, historyczne i kulturowe – stanowi doskonały sposób na spędzenie wolnego czasu.

Niniejszy przewodnik po ścieżce pozwala na samodzielne poznawanie tajemnic przyrody i historii.

przystanek 1. W drogę!

Ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna „Buczyna” to rodzaj szlaku turystycznego, który został w taki sposób wyznaczony w terenie, aby zaprezentować przyrodę jako zespół elementów i procesów, tworzących wspólny system, będący środowiskiem, w którym żyjemy. Ścieżka zlokalizowana jest w pobliżu szosy, prowadzącej z Sędziszowa Młp. do Wielopola. Dojechać tutaj można autobusem (przystanek: Góra Ropczycka) lub samochodem na parking przy stawach.

Ścieżka przebiega obok stawów podworskich, przez park leśny Buczyna. Na jej trasie, w najciekawszych miejscach pod względem przyrodniczym i kulturowym, zlokalizowano 11 przystanków. Ta urokliwa wędrowka jest dla wyczułonego turysty znakomitą

okazją do wielu ekologicznych obserwacji. Wędrowkę rozpoczynamy od zapoznania się z mapką trasy i ogólnymi wiadomościami na temat ścieżki, umieszczonymi na tablicy informacyjnej. Po przekroczeniu symbolicznej bramy, schodząc w dół obok bloków mieszkalnych, otwiera się przed nami ciekawy widok.



- Spacer po Buczynie to nie tylko relaks w zielonym tunelu, to także wielce pouczająca lekcja przyrody, wyznaczona przez przystanki przy tablicach informacyjnych, to ptasie koncerty, wygodna altana, uświatwiająca duchowy dialog człowieka z przyrodą.

przystanek 2.

Stawy podworskie

Położone w wąskim wąwozie, oddalonym około 200 m na południe od osiedla mieszkaniowego, zbudowane zostały na przełomie XVIII i XIX wieku. Stawy te zostały wykonane w tzw. układzie paciorkowym (woda z położonych na różnej wysokości stawów przelewała się przez system zastawek do tych położonych niżej). W drugiej połowie 2003 r. Gmina Sędziszów Młp. odnowiła XIX-wieczne stawy rybne, znajdujące się w parku. Ich łączna powierzchnia wynosi 0,74 ha: odpowiednio, zaczynając od pierwszego – 0,27 ha, 0,33 ha i 0,14 ha.

Wędrówka brzegami stawów daje możliwość obserwacji gatunków wodnych i przybrzeżnych flory i fauny. Tak niedawno rosnące wokół drzewa zacięnięte stawy i każdej jesieni zrzuciły do wody niemałe ilości liści. Taflę wody pokrywała, zielonym kożuchem, rzęsa wodna, dominowała moczarka kanadyjska, a przy brzegu rosła pałka szerokolistna. Było to królestwo trzciny szuwarowej, traw, pałki wodnej i kaczeńców. Lustro wody poddawane było inwazji roślin wodnych.

Obecnie żyją w nich m.in. liczne gatunki ryb, takie, jak: karasie, liny, płocie, okonie i inne. W okresie wiosny można obserwować stadia rozwojowe płażów,

takich, jak: żaba trawna, ropucha szara oraz kilka gatunków wążek. Na brzegach stawów można spotkać różne gatunki ślimaków. Żyje tu także jaszczurka zwinka, a z węży – zaskroniec. Świat zwierząt licznie reprezentują ptaki: dzięcioł średni, zięba, sikorka bogatka, kruk i myszołów zwyczajny oraz liczne stado kaczek krzyżówek.

Zaskroniec to niejadowity i niegroźny dla człowieka gatunek węża, który sw¹ polsk¹ nazwę zawdzięcza wyraźnym, żółtawym plamom „za skroniami”. Bardzo dobrze pływa oraz nurkuje. W Polsce jest objęty α cs³¹ ochron¹.



Do rozwoju „królestwa górzańskiej fauny i flory” przyczynił się Franciszek Ksawery Mikołaj Starzeński. Urodził się 9 grudnia 1769 r. w Grabownicy, zmarł 24 grudnia 1828 r. w Górze Ropczyckiej.

Był dobrze wykształcony – studiował za granicą. Prowadził tryb życia naukowca: stronił od zabaw i flirtów, podróżował po Europie, poznawał uczonych. Wielką pasją życiową Ksawerego była ichtiologia. Wokół pałacu w Grabownicy, wybudowanego przez jego ojca, Piotra, zakładał stawy i sadzawki. Sprowadzał różne gatunki ryb morskich – nawet te najbardziej egzotyczne – i wpuszczał je do słodkiej wody, a następnie krzyżował ze sobą poszczególne gatunki. Wnętrze pałacu zastawione było akwariami różnej wielkości. Nie poprzestając na badaniach i doświadczeniach, zajmował się także teorią, zgromadził w pałacu ogromny, specjalistyczny księgozbiór w kilku językach – jedyny tego rodzaju w Polsce oraz liczne, kolorowe atlasy ryb.

Będąc już po trzydziestce, pojął za żonę 17-letnią Katarzynę Jaworską z Góry Ropczyckiej. Ślub odbył się w 1799 r.

W 1803 r. państwo Starzeńscy wyjechali w podróż do Francji. Podczas pobytu w Paryżu, w czasie jednego z przyjęć, ichtiologicznymi badaniami Ksawerego zainteresował się sam Napoleon Bonaparte.

„Ksawery hr. Starzeński był wzrostu wysokiego, budowy ciała dobrej, rękami i policzkami białymi, twarzy owalnej, nosa orleńskiego, oczu małych, czarnych. Od urodzenia miał plamę z krwi na policzku, usta równe, włosy czarne, gęste, kędzierzawe. Myślał dobrze i posiadał dobrą edukację, lubił książki, czytał, miał własną bibliotekę i zakupił wiele obrazów, interesami dobrze kierował i zarządzał – pisał o Starzeńskim jego imiennik Franciszek Ksawery Prek.

Po rozmowie na ten temat, zaproponował Starzeńskiemu osiedlenie się we Francji i kontynuowanie pracy badawczej.

W 1818 r. państwo Starzeńscy na stałe przenieśli się do Góry Ropczyckiej. I tu zapewne Ksawery kontynuował swe naukowe eksperymenty, wykorzystując do tego stawy, znajdujące się w dworskim parku.

Małżeństwo Ksawerego i Katarzyny nie było udane. Żona oddawała się licznym romansom, mąż zaś swój czas poświęcał... rybam.

Ksawery zmarł w wigilię Bożego Narodzenia 1828 r.





przystanek
3.

Zespół parkowy – drzewa „Buczyny”

Park leśny w Buczynie został założony prawdopodobnie pod koniec XVIII wieku, na reliktach wcześniejszego, geometrycznego układu przestrzennego. Usytuowany jest we wschodniej części zespołu dworsko-parkowego i ciągnie się do końca osiedla mieszkaniowego, łącząc się z aleją lipową.

Park usytuowany jest w głębokim wąwozie. W przeważającej części jego drzewostan to buczyna (fagetum). Na terenie parku znajduje się kaplica grobowa Starzeńskich, w której odbywały się kiedyś nabożeństwa dla mieszkańców dworu. Park, ze względu na piękny drzewostan i układ wodny, przedstawia dużą wartość. Całość tego założenia położona jest w malowniczym krajobrazie, lekko pofalowanego terenu. W miejscu istniejących stawów zbiega łagodnie i rozpościera się widok na okoliczne pola i szosę relacji Kraków – Rzeszów.

W parku rośnie 15 gatunków drzew. Najwięcej jest buka zwyczajnego (102 szt.), grabu zwyczajnego (80 szt.) oraz trzech gatunków klonów (zwyczajnego, jawora, polnego – łącznie 98 szt.). Są to gatunki krajowe. Spotkamy tu również: 27 jesionów wyniosłych, 17 grochodrzewów (robinii), 15 topoli, 8 lip droбно-

listnych, 6 dębów szypułkowych, 5 modrzewi zwyczajnych i 5 kasztanowców, 4 olsze czarne i 4 wierzby, a także 2 wiązy szypułkowe.

Drzewa te rosną po obu stronach wąwozu, na skarpach. Dno doliny posiada niewiele drzew, tylko w zachodniej części parku, ale są to stosunkowo młode nasadzenia. Istniejący drzewostan w parku leśnym jest bardzo cenny ze względu na swoje rozmiary i wartości dekoracyjne. Wiele drzew ma charakter pomnikowy, o pięknym pokroju, szerokich koronach i wysokich pniach. Dekoracyjny charakter drzewostanu uwidacznia się zwłaszcza jesienią, kiedy następuje przebarwienie liści. Są też drzewa, wyrosłe z niekontrolowanych przez lata samosiewów, które rosną w dużym zwarceniu, przez co, w poszukiwaniu światła, wykrzywiają się, zniekształcając pień i koronę.





Najpiękniejszymi drzewami w parku s¹ strzeliste buki, o szaro-srebrzystej korze. Maj¹ one obwody pni 150-400 cm, wysokości oko^o 25-30 m i korony, sięgaj¹-ce nawet 20. metrów, jeżeli nie rosn¹ w zwarciu.

Buk znajduje w parku dogodne warunki, o czym świadczy jego żywotność i ekspansywność – co kilka lat buki obficie owocują. Miseczka owocowa, pokryta miękkimi kolcami, jesienią wysycha, rozchylają się cztery działki zdrewniałego owocu i ze środka wysypują się dwa orzeszki, zwane bukwią. Z nich, na wiosnę, wyrastają młode siewki o nerkowatych, dużych liściach. Buki są szczególnie piękne wiosną, gdy młode

liście mają jasnozieloną barwę, a na ich krawędziach można zauważyć delikatne, białe włoski.

Swoim wyglądem zachwycają również niektóre graby, rosnące pojedynczo, osiągając szerokie, kształtne korony i przebarwiając się jesienią na kolor żółty, co z przebarwionymi na brązowo liśćmi buka wygląda niezwykle malowniczo.

Wiek drzew jest zróżnicowany. Ze względu na duże zmiany kompozycyjne otoczenia trudno jest określić precyzyjnie wiek drzew. Około 25 sztuk spełnia warunki drzew pomnikowych, ale żadne z nich nie jest do tej pory objęte ochroną.

Niższe piętro roślinności stanowią samosiewy kłonu zwyczajnego, jawora, kłonu polnego, bzu czarnego. Kiedyś rosły tu, m.in., trzmielina europejska, głóg jednoszyjkowy, sorbaria jarzębolistna, leszczyna pospolita, róża ptasia czy czeremcha.

Występująca roślinność jest typowa dla zbiorowisk leśnych. Siedlisko poszycia, w przypadku południowo-zachodniej części parku zyskuje na wartości przez warstwę mchu, pokrywającą podłoże Buczyny. Ta część parku wzbogacona jest dodatkowo usytuowaną na skarpie kaplicą grobową.

Tak duża różnorodność gatunków drzew i krzewów, rosnących na niewielkim obszarze jest potwierdzeniem, że park leśny jest pozostałością po dawnym nasadzeniu parkowym.



przystanek 4.

Ptaki Gabrieli



Zięba zwyczajna

Do najliczniejszych ptaków środowiska Buczniny należą: zięba, rudzik, kos, szpak, kawka, szczygieł, dzięcioł duży i średni, sowa. Wczesną wiosną, z okolicznych pól dobiega do nas nieustający śpiew skowronków polnych i monotony śpiew trznadła. W ogrodach, w których rosną stare jabłonie i inne drzewa owocowe, zobaczymy makolągwę, szpaka, sikorę i kosa.



Skowronek

Wśród parkowych drzew ukryta jest Altana Gabrieli. Miejsce „bycia razem”, ważnych rozmów, spotkań. Prawdziwa „świątynia dumania”. Tu można posłuchać ptasiej orkiestry, stukania dzięcioła i kukułczych opowieści. Czasami zabłądzą tu: sarna, dzik, lis i zając.



Kilka – kilkanaście minut na 3awce z ksi¹żk¹ w altanie lub spacerowania daje efekt porównywalny z porz¹dn¹ medytacj¹.

Dobrze jest westchnąć sobie nad życiem, zwłaszcza w miejscu, które do wzdychania nadaje się najbardziej – w parku, w trakcie ptasich opowieści, w altanie, osłoniętej drzewami. Wśród rozłożystych drzew, przechadzka po parku stanowi jedyną w swoim rodzaju terapię dla „zmęczonej duszy” po całodziennym trudzie. Jak tylko buchnie zieleń, to dopiero będzie tajemniczo! Łście bajkowo! Szukać się będą wśród zieleni, kwiatów zakochani. Samotni będą czytać wiersze albo słuchać techno przez mp3 player’a. A starzy wspominać dawne, dobre czasy albo narzekać na niską emeryturę.

Tu czujesz, że szybko mija zmęczenie, a nadwątłone siły vitalne, objawy stresu i przepracowania ustępują zadziwiająco szybko. Może więc warto, gdzieś pośród parkowych ostępów zostawić swoje codzienne problemy i zejść w dolinę, z nowym zapalem do życia lub zapoznać się z losami jednej z najpiękniejszych kobiet początków XIX wieku w Europie – Katarzyny Joanny Starzeńskiej (La Belle Gabrielle – „pięknej Gabrieli”).

Urodziła się 30 kwietnia 1782 r. w przemyskim pałacu hrabiego Gabriela Jaworskiego, szambelana króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Wychowywał ją samotnie ojciec, bowiem matka, Tekla z Batowskich Jaworska, zmarła kilka lat po urodzeniu córki. Katarzyna dużo czasu spędziła we Lwowie i Wiedniu, pod okiem ciotki i francuskich nauczycielek. Nauczyła się języka francuskiego, poznała nieco muzykę i taniec, zaniedbywała zaś język polski. Atmosfera dużych miast: życie pełne balów i hulank, które młoda hrabianka obserwowała i chłonęła, wywarła ogromny wpływ na losy Katarzyny. Większy niż starania ojca, który, chcąc ochronić córkę przed zepsutym światem, przywiózł ją do Góry Ropczyckiej, zakupił kilka wierzchowców, strzelb i zaczął uczyć jazdy konnej i polowania. Młoda Katarzyna szybko prześcignęła ojca w tych umiejętnościach, zasługując sobie u miejscowej ludności na miano Hajduczka.

W ostatnim tygodniu 1799 r. w Górze Ropczyckiej odbyło się wesele Katarzyny Jaworskiej i Ksawerego Starzeńskiego. Po podróży poślubnej do Italii, młodzi zamieszkali w Grabownicy Starzeńskiej k. Sannoka, skąd często wyjeżdżali w odwiedziny do galicyj-



Ksawery Starzeński z córką Gabriellą, według miniatury Michała Weixelbaum

skich arystokratów. Bywali m.in. u księżnej marszałkowej Izabeli Lubomirskiej na zamku w Łańcucie. Oto, jak opisuje pobyt hrabiostwa u księżnej dziewiętnastowieczny pamiętnikarz Franciszek Ksawery Prek: *Katarzyna (...) wszystkich obecnych swą piękną postaćią zajmowała. Była wzrostu dobrego, postaci pięknej, nadobnej, ciała białego, twarzy owalnej, oczów czarnych, dużych, wspaniałych, zachwycających, brwi trochę okrągłych, ust równych, zębów nadzwyczaj białych, włosów ciemnych; posiadała piękność, która rzadko da się widzieć, tak dalece, że ludzie obcy ją podziwiali (...)* Księżna marszałkowa lubiła ją bardzo i zajęła nią, dała jej imię „Belle Gabrielle”, namówiwszy ją, ażeby porzuciła imię Katarzyny; publiczność też, uchwywszy się tego, nie inaczej hrabinę nazywała.

Tymczasem mąż, zajęty pasjami naukowymi (fascynował się ichtologią), nie zauważał, że w życiu Katarzyny – Gabrieli zaczęli pojawiać się inni mężczyźni. W Łańcuckim zamku przeżyła miłosne uniesienia z Henrykiem Lubomirskim, a wkrótce po zerwaniu z nim, pocieszała się w ramionach Alfreda Potockiego.

Latem 1803 r. Starzeńscy wyjechali do Paryża, gdzie Katarzyna zdobyła rozgłos nieprzeciętną urodą, płomiennym temperamentem i wielkimi sumami, z jakimi lekko i chętnie się rozstawiała.

Zachwyliła sobą wybitnego malarza Franciszka Gardarda, znakomitego portrecistę, którego klientami były

jedynie najznakomitsze rodziny arystokratyczne Europy. Gerard namalował piękny portret hrabiny, za który mąż, chociaż z natury skąpy, zapłacił ogromną sumę bez mrugnienia okiem. Kopia tego obrazu do 1939 r. zdobiła ściany dworu w Górze Ropczyckiej, oryginał zaś znajduje się w Lwowskiej Galerii Obrazów.

Na piękną panią Starzeńską zwrócił uwagę sam Napoleon Bonaparte, oczarowała również pasierba Napoleona, późniejszego wicekróla Italii – Eugeniusza de Beauharmais. Wśród miłośników urody hrabiny byli również angielski lord Artur Paget, rosyjski generał Teodor Korff i młodszy od niej o 11 lat Stanisław Prek.

W 1818 r. państwo Starzeńscy zamieszkali na stałe w Górze Ropczyckiej. Tu, w 1828 r. zmarł Ksawery Starzeński. Dwa lata później Katarzyna wyszła ponownie za mąż, za Józefa Benedykta Pawlikowskiego, właściciela Medyki i długoletniego prezydenta Przemysła. Niestety, szczęście Katarzyny trwało tylko 44 dni. 6 grudnia, niemłody już Pawlikowski, po nocy spędzonej z żoną, dostał ataku serca i zmarł.

Kolejne lata spędziła Katarzyna, usiłując przypomnieć światu lata swej świetności; udała się w sentymentalną podróż do Francji i Włoch, we Lwowie organizowała przyjęcia, nie licząc się z kosztami. Dopiero zbliżając się do siedemdziesiątki przestała zaciągać długi, coraz bardziej skłaniała się ku praktykom religijnym, zapewne pokutując za grzechy swego rozwiązłego życia. W Krakowie, gdzie wówczas mieszkała, codziennie chodziła do kościoła, często spowiadała się i przyjmowała komunię, w mieszkaniu czytała Biblię lub odmawiała różaniec. *Ubrana w szarą, zniszczoną*



Francois Gerard – „Portret Katarzyny Starzeńskiej”

suknię, dreptała po nawach i przedsiönku [klasztoru sióstr bernardynek w Krakowie – przyp. aut.], nosząc wiadra wody – gorliwie i starannie szorowała kamienne płyty, czolgając się po nich kolanami...

Święta Bożego Narodzenia 1862 r. planowała spędzić z rodziną w Górze Ropczyckiej. Niespodziewanie 18 grudnia zasłabła i pomimo prób ratunku, zamknęła oczy na zawsze. Pochowano ją na cmentarzu krakowskim, a po kilku miesiącach trumnę przewieziono do Góry Ropczyckiej i złożono obok ojca, w rodzinnym grobowcu.



Okładka książki, wydanej w 2013 r.

Losy Katarzyny Starzeńskiej, obok takich postaci jak Wacław Rzewuski, opisał w ksi³żce „Siedem ekscelencji i jedna dama” (pierwsze wydanie Tow. Wyd. Rój. Warszawa 1939) Aleksander Piskor, poświęcaj¹c jej najd³uższy z zawartych tam esejów biograficznych.



Józef Benedykt Pawlikowski – drugi mąż Katarzyny Starzeńskiej – według portretu Karola Schweikarta



przystanek
5.

Wśród ziół „Buczyny”

krwawnik

Nasłonecznione łąki wokół stawów i skarpy wozu parkowego są miejscem szczególnie ulubionym przez zioła. Spotykamy tutaj, między innymi: rumianek, podbiał, mniszek, krwawnik, jaskółcze ziele i czarny bez. Są one roślinami leczniczymi, wykorzystywanymi nie tylko w medycynie ludowej. Najliczniej występują tutaj dwa gatunki jasnot.

Jasnota plamista, o grzbiecistych, purpurowych kwiatach i liściach jajowato-trójkątnych, zalicza się do gatunków leśnych i występuje prawie na całym obszarze parku. Jasnota biała to roślina, występująca w stanie płonym (niekwitnąca) i jest trudna do odróżnienia od pokrzywy – ma podobny pokrój i kształt liści.

Jasnota biała nie parzy, jednak skutecznie potrafi zmylić zarówno zwierzęta, które jej nie zjadają, jak i ludzi, którzy nadali jej zwyczajową nazwę: „głucha pokrzywa”. Dopiero w okresie kwitnienia widać wyraźną różnicę między pokrzywą i jasnotą białą, która wytwarza liczne białe, dość duże kwiaty, rosnące w okółkach.

Występująca tu pokrzywa jest przykładem rośliny, stosującej agresywną obronę przed zrywaniem, zjadaniem, itp. Jej liście i łodygi są pokryte drobnymi



Pokrzywa jest traktowana jako chwast, który ludzie staraj¹ się bezwzględnie wytępić w swoim najbliższym otoczeniu. Jednak przyroda nie zna pojęcia chwast, każdy gatunek ma swoje ściśle określone miejsce i peñni waźn¹ funkcję w ekosystemie.

włoskami, które niby krzemowe igiełki są kruche i łamią się nawet przy najdelikatniejszym dotknięciu. Ich ostre końce, z łatwością wbijają się w skórę, a parząca, podrażniająca substancja w nich zawarta przenika do rany, wywołując uczucie przykrego swę-

dzenia, zacerwienie i bąble. Pokrzywę człowiek wykorzystywał dawniej w przędzalnictwie, dziś jest ona stosowana w ziołolecznictwie, a nawet do robienia sałatek z młodych, jeszcze nieparzących liści. Pokrzywa jest rośliną pokarmową dla niektórych, powszechnie spotykanych motyli. Wykorzystują one sytuację, w której nie muszą konkurować z innymi zwierzętami o pokarm – mają go pod dostatkiem, a parzące igielki nie robią im krzywdy. Wytepienie pokrzyw może oznaczać ograniczenie liczebności motyli, których barwnymi skrzydłami tak bardzo lubimy się zachwycać.

Wiele z nich upodobało sobie teren wokół neogotyckiej kaplicy grobowej, z podziemną kryptą, wzniesionej w 1855 r. Położona nad brzegiem urwiska, założona na planie prostokąta z trójbocznie zamkniętą ścianą północną, murowana i potynkowana, zdobiona jest w szczycie herbem Lis-Starzeńskich.

Była miejscem wiecznego spoczynku Teofili i Kazimierza Starzeńskich. Ich małżeństwo było bezdzietne i nieudane. Niezgodni za życia, spoczęli obok siebie po śmierci. Gdy Teofila, córka Benedykta Pawlikowskiego, umierała na tyfus 23 grudnia 1854 r., w drugim skrzydle pałacu rodził się nieślubny syn Kazimierza.

Syn Ksawerego i Katarzyny Joanny Starzeńskich, pułkownik Kazimierz hrabia Starzeński herbu Lis, urodził się 4 marca 1807 r. we Lwowie, a zmarł 22 listopada 1877 r. w Górze Ropczyckiej. Ziemią, szambelan i tajny radca c.k., austriacki pułkownik honorowy, był regimenterem pułku Krakusów w 1866 r., członkiem Izby Panów austriackiej Rady Państwa. Za zasługi został odznaczony, między innymi: Orderem Leopolda, Orderem Żelaznej Korony trzeciej klasy, Orderem Świętego Stanisława oraz Orderem papieża Grzegorza Wielkiego.

Kazimierz stał się powszechnie znany w Galicji, gdy w 1866 r. podjął próbę zorganizowania



Kaplica grobowa Starzeńskich

ochotniczego pułku „Krakusów”, z zamiarem wykorzystania go w wojnie austriacko-pruskiej po stronie Austrii. W maju 1866 r. wystąpił on z apelem w tej

sprawie do mieszkańców Galicji, by tym sposobem „złożyć na teraz i na potem dowód samoistnego swojego bytu w monarchii”. „Krakusi” mieli nosić następujące umundurowanie: czamarkę i szarawary, wpuszczone w buty koloru jasno-granatowego, długą brązową burkę, niską, rogatą czapkę „krakuskę” koloru białego z wysokim, sokolim piórem. Uzbrojenie: pałasz, pistolet, lancia. Sformować udało się tylko jeden szwadron, w sile 180 ludzi, mimo, że akcją poparła spora rzesza Galicjan. Oddział nie zdążył wziąć udziału w walkach, bowiem po klęsce pod Sadową, Austriacy błyskawicznie skapitulowali.



Kamień paskorzeźba (nagrobek Tekli i Gabriela Jaworskich), znajduje się obecnie w kruchcie kościoła parafialnego w Górze Ropczyckiej.

przystanek

6.

U źródeł wody

Niedaleko kościoła parafialnego w Górze Ropczyckiej wybudowano studnię do poboru wody pitnej, o głębokości 35. metrów. Miała ona stanowić również dodatkowe źródło wody (np. do podlewania ogrodu). Niestety, okazało się, że woda, eksploatowana z niej nadaje się tylko do celów gospodarczych (zbyt dużo rdzawki). Pewnikiem stało się tak dlatego, iż zbudowano ją w pobliżu górzańskiego par-



Najstarsza studnia w Polsce, pochodząca z XI wieku, znajduje się w Mogilnie, na dziedzińcu klasztoru benedyktynów.

ku, otaczającego pałac, na miejscu starej, bardzo głębokiej studni, nazywanej „studnią kaźni”. Według miejscowej tradycji, przed wiekami wrzucano do niej ludzi, skazanych na śmierć. Dno studni najeżone było nożami i wrzucany do niej człowiek umierał w strasznych męczarniach.

Choć dzisiaj studnia przykryta jest drewnianą płytą, dochodzą z niej czasami jęki skażalców, a drzewa i krzewy wokół niej rosnące, jakby skażone ludzkim cierpieniem – nie są tak wysokie i bujne, jak w innych częściach parku.

W centrum Góry Ropczyckiej, w pobliżu studni znajduje się kościół parafialny pw. Świętego Jakuba Starszego Apostoła, wzniesiony w latach 1948-1951. Pierwotny, wzmiankowany w 1358 r. Kolejny, drewniany, wzniesiony w 1678 r., został rozebrany w roku 1931. Trzeci, wzniesiony w 1931 r., drewniany, w 1951 r. został przeniesiony do Niedźwiady. Obecny kościół jest więc czwartą świątynią w Górze Ropczyckiej.

Wewnątrz kościoła znajdują się zabytkowe sprzęty, w większości barokowe. Szczególne wrażenie robi rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego z drugiej połowy XVII wieku.



Przez Górę Ropczyck¹ przebiega Podkarpacka Droga św. Jakuba „Via Regia”, prowadząca do Santiago de Compostela w Hiszpanii. Przy kościele św. Jakuba Starszego Apostoła, na dzwonnicy umieszczono tablicę z muszlą¹, upamiętniającą¹ kanonizację Jana Pawła II i informację¹ o Szlaku Jakobowym.



Ciekawe są również:

- rokokowe tabernakulum z 3. ćw. XVIII wieku,
- ołtarze boczne z 3. ćw. XVIII wieku,
- ambona rokokowa z 3. ćw. XVIII wieku,
- kamienna chrzcielnica w kształcie kielicha, z herbem Lis-Starzeńskich, z przełomu XVIII i XIX wieku,
- obraz Madonny z Dzieciątkiem i Świętym Józefem, tzw. Madonna z Loreto – jest to kopia obrazu Rafaela Santi z I. połowy XVI wieku, wykonana przez malarza włoskiego w I. połowie XVII wieku,
- obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, namalowany w 1796 r. w typie obrazu z Santa Maria Maggiore w Rzymie,
- rzeźba Matki Boskiej Bolesnej z początku XVII wieku,
- płaskorzeźba kamienna, klasycystyczna, z początku XIX wieku, z postacią kobiecą, w greckich szatach, wspartą na cokole z urną i bocianem u jej stóp. To nagrobek Tekli i Gabriela Jaworskich, ufundowany przez córkę Katarzynę hrabinę Starzeńską.

przystanek 7.

Letnia klasa

Na terenie parku znajduje się letnia klasa – wiatka ze stołami i ławami. Można tu prowadzić zajęcia dydaktyczne z młodzieżą, a także organizować ogniska i spotkania towarzyskie.

To pomieszczenie, w którym dzieci i młodzież mogą kontynuować zajęcia terenowe pod dachem (sala edukacji ekologicznej). Tu można też rozpalic ogień, przyrządzić posiłek, zorganizować zabawę.





przystanek 8.

Kwiaty „Buczyny”

Razem z drzewami i ziołami, florę „Buczyny” stanowią: dąbrówka rozłogowa, gajowiec żółty, jasnota biała, jasnota różowa, kokoryczka wonna, konwalijka dwulistna, konwalia majowa, miodunka plamista, miodunka miękkowłosa, szczawik zajęcy, zawilec gajowy, ziarnopłon wiosenny i inne.

W runie wczesną wiosną zakwita, jako jeden z pierwszych, zawilec gajowy, o białych kwiatach i trzech dłoniastodzielnych liściach. Z reguły zawilce rosną w dużych grupach, tworząc rozległe łąny. Jest to roślina pyłkowa, gdyż wytwarza duże ilości pyłku, będącego ważnym źródłem pokarmu dla zapylających ją owadów. Nasiona (drobne orzeszki) posiadają wyrostki, zwane elajosomami i zawierające białka i tłuszcze. Są one chętnie zjadane przez mrówki, które przy okazji rozsiewają nasiona zawilców.

Są one chętnie zjadane przez mrówki, które przy okazji rozsiewają nasiona zawilców.

Również wczesną wiosną, kiedy liście drzew i krzewów nie są jeszcze rozwinięte kwitnie ziarnopłon wiosenny, o żółtych płatkach korony. Ziarnopłon tworzy gęste skupiska. Ma błyszczące liście, o sercowatym kształcie.

Dawniej ziarnopłon by³ roelin¹ jadaln¹ i lecznicz¹, m.in. z uwagi na du¿¹ zawartość witaminy C w m³odych liściach u¿ywano go do leczenia szkorbutu.



Miodunka
miękkowłosa

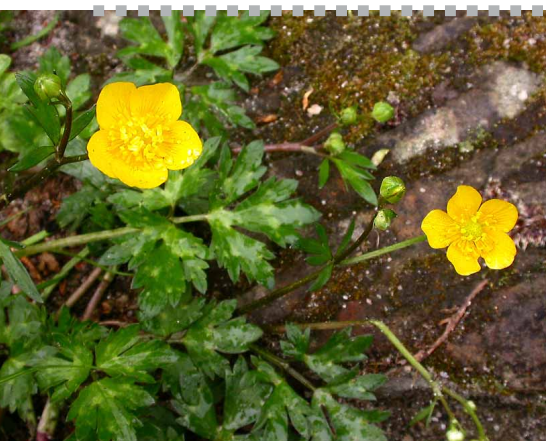




Kokoryczka wielokwiatowa

Nieco później pojawiają się ciasno owinięte liśćmi, początkowo wyglądające jak groty włócznie wyrastające z ziemi, pędy kokoryczki wielokwiatowej. W pełnej okazałości są to łukowato wygięte łodygi, dwustronnie ulistnione eliptycznymi liśćmi. Z kątów liści, na długich szypułkach zwisają od dołu białe, dzwonkowate kwiaty. Ich kształt sprawia, że mogą być zapylane prawie wyłącznie przez trzmiele.

Skarpa jest częściowo porośnięta przez znane i popularne stokrotki, kwitnące od marca do listopada, z liśćmi zebranyymi w płasko przylegającą do ziemi „rózyczkę”, co jest przystosowaniem tego gatunku do przetrwania w miejscach wypasanych lub koszonych. Innym gatunkiem, rosnącym na skarpie jest jaskier rozłogowy, tworzący rozłogi – pędy nadziemne, służące do rozprzestrzeniania się rośliny (jest to



Jaskier rozłogowy



Dąbrówka rozłogowa

jeden ze sposobów rozmnażania wegetatywnego). Podobne rozłogi wytwarza dąbrówka rozłogowa, niewysoka roślina, o liściach dolnych karbowanych i zebranych w różyczkę, liściach łodygowych bezogonkowych, siedzących i niebieskawych kwiatach, rosnących w górnej części łodygi w niby – okółkach. Na uwagę zasługuje też rzeżucha łąkowa, o kwiatach białych lub liliowych. Roślina ta jest gatunkiem wskaźnikowym – rośnie wyłącznie w miejscach wilgotnych, a jej występowanie wskazuje na wysoki poziom wód gruntowych.

Rzeżucha ³¹kowa jest także roślin¹ lecznic¹, zawiera glikozydy gorczyczne, a jej m³ode liście mog¹ być zjadane jak sa³ata.





Pozostałości zabudowań dworskich

Na zachodnim zboczu wzgórza wznoszą się ruiny zespołu dworskiego, w skład którego wchodzi:

- ruiny klasycystycznego dworku-zameczku z 3. ćw. XVIII wieku,
- ruiny koszar, wybudowanych w 1866 r. przez Kazimierza Starzeńskiego dla pułku Krakusów.

Dwór, wybudowany dla Gabriela Jaworskiego, pierwotnie założony został na planie kwadratu. Około 1938 r., z inicjatywy Andrzeja Tarnowskiego, został przebudowany. Dobudowano wówczas, po bokach,



Piwnica w dawnym spichlerzu dworskim

Ostatnim właścicielem majątku w Górze Ropczyckiej był Andrzej „Bubię” Tarnowski. Porucznik Pancerny Polskich Sił Zbrojnych. Brał udział w kampanii afrykańskiej (Tobruk) i włoskiej (Monte Cassino) podczas drugiej wojny światowej, odznaczony Krzyżem Walecznych i innymi polskimi, jak i zagranicznymi odznaczeniami, Kawaler Maltański. Urodził się 15 stycznia 1909 r. w Krakowie, zmarł 9 czerwca 1978 roku w Scunthorpe, w Anglii.





Ruiny koszar

dwie parterowe przybudówki. Dwór jest murowany i otynkowany. Elewacja frontowa poprzedzona jest gankiem, wspartym na czterech filarach. Fasadę wieńczy trójkątny szczyt.

Z późnoklasycystycznych koszar, z elementami neogotyckimi zachowały się jedynie ściany skrzydła wschodniego oraz część muru, kiedyś otaczającego dziedziniec, z wieżą w jednym z narożników.

przystanek 9.

Głaz narzutowy

Widoczną z daleka odkrywkę buduje less (jasnożółta skała osadowa pochodzenia eolicznego), miąższości 10-15 metrów (patrz w kierunku wschodnim). Less spoczywa na piaskach i żwirach wodnolodowcowych, pochodzących z okresu zlodowacenia południowopolskiego. W tym czasie, pomiędzy czołem lądolodu a prągiem Pogórza istniała szeroka pradolina (obecnie Pradolina Podkarpacka), wykorzystywana przez wody lodowcowe.

Głaz narzutowy, eksponowany w parku Buczyzna, o wymiarach 2x2 m pochodzi z pobliskiej okolicy. Został przywleczony przez lądolód skandynawski, który pokrywał ten teren około 0,5 miliona lat temu w czasie zlodowacenia południowopolskiego, pozostawiając w rejonie Sędziszowa Młp. gliny morenowe.

Powstanie parowu. Forma dolinna powstała wskutek nadsy-

pywania deluwiami dna wciosu lub wąwozu. Doliny o starszych założeniach lub powstałe w holocenie są rozcięte do głębokości 5-8 metrów. Po wylesieniu terenu, zbocza uległy złagodzeniu. Są to formy powszechnie występujące w brzeżnej strefie Pogórza i na zboczach działów lessowych Pradoliny Podkarpackiej.



Głaz narzutowy (eratyk) jest to duży fragment skały, pozostawiony przez lodowiec lub górę lodow¹ w znacznej odległości od miejsca jego pochodzenia. Największym w Polsce głazem narzutowym jest „Trygław”, o obwodzie 44 m, wagi¹cy ok. 2 000 ton. Znajduje się on w Tychowie, woj. zachodniopomorskim.

przystanek
10.

Platan klonolistny w zespole podworskim

Platan klonolistny jest uprawiany w całej Europie, z wyjątkiem Skandynawii. To jedyny gatunek z rodzaju platanowatych, który wytrzyma nasze zimy, ale tylko w starszym wieku. Dlatego też do nowych nasadzeń zazwyczaj importuje się 12-15-letnie rośliny z Europy Zachodniej. Cechą charakterystyczną gatunku jest duża odporność na przesadzanie (nawet w starszym wieku) oraz odmładzanie, przez silne przycinanie. Występują głównie jako solitery (pojedyncze drzewa lub krzewy na otwartym terenie) w nasadzeniach parkowych oraz drzewa alejowe.

Platan klonolistny to drzewo wielkości do 35. metrów, średnicy do 120. cm, o szerokiej, rozłożystej koronie. Pień ma zwykle niski, gruby, często od ziemi rozdziela się na kilka potężnych konarów. Kora na pniu i starszych gałęziach jasnożółtoszara, łuszcząca się obficie cienkimi, dużymi płatami. Świeżo złuszczone pień ma barwę zielonkawoszarą. Długo pędy są gwiazdkowato owłosione, a w przekroju okrągłe. Pąki ukryte są w rozszerzonej nasadzie ogonka liściowego i okryte jedną łuską, widoczne po opadnięciu liści. Liście ustawione skrętolegle, duże, dłoniasto klapowane (podob-



no do liści klonu), młode pokryte gęstym, brunatnym kutnerem, starsze nagie. Błazka liściowa 5-klapowa, szerokości 10-25 cm, o trójkątnych, ostro ząbkowanych klapach, u nasady szeroko sercowata. Ogonki liściowe długości 3-10 cm. W jesieni liście przebarwiają się na żółto i brązowożółto. Roślina jednopienna. Kwiaty niepozorne, wiatropylne, rozdzielnopłciowe, zebrane w gęste, kuliste główki, zwisające na długich szypułkach. Owoce – drobne, wrzecionowate, owłosione orzeszki, zebrane w gęste, kuliste owocostany



Platan klonolistny w Górze Ropczyckiej

średnicy 2-2,5 cm, zwisające po 1-3 na długich szypułkach. Owocostany rozpadają się w jesieni lub w zimie.

Platan klonolistny znany jest w Europie od około 1700 r. Dzięki wielu zaletom zyskał ogromną popularność w wielu krajach Europy Zachodniej i Środkowej – głównie jako drzewo parkowe i alejowe w miastach. W Polsce spotyka się stare, potężne platany o szerokich koronach, w wielu parkach. Świadczy to, że drzewo z powrotem może być uprawiane w naszym



Najstarszy w Polsce platan klonolistny rośnie w miejscowości Chojna (woj. zachodniopomorskie). Wiek 270 lat, pierśnica 302 cm, a wysokość 33 m.



klimacie. Dotyczy to przede wszystkim zachodniej, środkowej i południowej Polski. Platan zasługuje na ponowne zainteresowanie i stosowanie, zwłaszcza w miastach. Platan polecany jest przede wszystkim do dużych parków miejskich oraz obsadzania szerokich ulic, skwerów i placów. W parkach sadzić go należy pojedynczo, na dużych powierzchniach trawników, na reprezentacyjnych miejscach przy budynkach, głównych alejach, bramach wjazdowych, itp. Bardzo malowniczo wyglądają stare drzewa nad wodą.

Wymaga żyznych gleb, świeżych, głębokich, najlepiej piaszczysto-gliniastych, dostatecznie wilgotnych oraz ciepłych i słonecznych stanowisk. Bardzo dobrze rośnie nad brzegami wód stojących i płynących. Dobrze znosi niską wilgotność powietrza i wysokie temperatury letnie, a także znaczne zanieczyszczenie powietrza pyłami i dymami. Wytrzymałość na mrozy dość wysoka, zwłaszcza drzew starszych. Młode egzemplarze mogą u nas przemarzać podczas surowych zim.

W maju i czerwcu liście platana są często uszkodzane przez grzyb *Gleosporum nervisequum*, który powoduje ich opadanie.

Młody Jan, syn szewca pokocha³ æliczn¹ Katarzynę, córkę w³æciciela Góry Ropczyckiej. Co ranka spotykali się potajemnie w parku. Ona æpiewa³a, on zrywa³ dla niej najpiękniejsze kwiaty. Spędzali razem ka³d¹ woln¹ chwilę. Ktoæ jednak doniós³ o tym ojcu dziewczyny. Wæciek³y pan postanowi³ daæ ch³opcu naucz³kę i nie dopuæciæ do szczęæcia zakochanych. Gdy Janek wraca³ do domu, na skraju parku napadli go stronnicy ojca Katarzyny. Dowiedziawszy siê o tym, dziewczyna w tajemnicy wymknę³a siê z domu i pobie³a szukaæ swego wybranka. Znalaz³a go konaj¹ cego pod klonolistnym platanem, którego jej ojciec zasadzi³ w dniu jej urodzin. Zakochani w milczeniu wpa³trywali siê w siebie. Tu³ przed æmierci¹ m³odzieniec powiedzia³ ukochanej, by w chwilach największej tæsknoty przychodzi³a pod platana, który ³czy³ ich za ³ycia, a on da jej ukojenie. Dziewczyna do końca ³ycia przychodzi³a na skraj parku, gdzie cichy szum platana nie pozwala³ i do dzie³ nie pozwala zapomnieæ o nieskoñczonej mi³æci dwojga m³odych mieszkañców Góry.



przystanek
11.

Żegnamy park i Górę Ropczycką

Wyjazdzając z Góry Ropczyckiej w stronę Sędziszowa Małopolskiego, mijamy dwie kamienne rzeźby, ustawione na masywnych, kolumnowych cokołach. Wzniesione z początkiem XIX wieku przedstawiają głównych patronów Polski, męczenników: Świętego Wojciecha (po lewej stronie) i Świętego Stanisława Biskupa (po prawej stronie). Są one jakby filarami bramy, strzegącej Góry Ropczycką. Przed nami droga, obsadzona drzewami, dzięki którym wygląda jak parkowa aleja.

W ikonografii kościelnej św. Wojciech przedstawiany jest w stroju biskupim, w paliuszu, z pastorałem. Jego atrybuty to także księga, orzeł, czasem wiosło oraz włócznie, od których zginął, odcięta głowa, niesiona w ręce. Jest uznawany za patrona Polski, Czech, Prus, czasem także Węgier. Jest także patronem archikatedry gnieźnieńskiej, czterech diecezji i kilku miast. Tradycja także przypisuje Wojciechowi autorstwo słów pieśni „Bogurodzica”, według innych jej wersji autorem miałby być jego brat – Radzim, choć badania historyczno-literackie zaprzeczyły takiej możliwości.



Wycie (Świętego Wojciecha zostało przedstawione na drzwiach gnieźnieńskich – jednym z największych dzieł sztuki średniowiecznej w Polsce.



Figura św. Wojciecha

W ikonografii osobę Świętego Stanisława, biskupa i męczennika przedstawia się w szatach pontyfikalnych. Jego atrybuty to orzeł, pastorał, umarły Piotrowin. Najstarszym zachowanym do naszych czasów cyklem ikonograficznym, przedstawiającym żywot świętego są ilustracje z *Legendarium Andegaweńskiego*, pochodzącego z ok. 1333 r.

W wieku XV rośnie liczba przedstawień polskiego świętego. Najczęstszymi scenami, pojawiającymi się w średniowiecznych cyklach ikonograficznych, związanych z legendą o świę-



Figura św. Stanisława

tym, są: kupno wsi Piotrawin, wskreszenie Piotra, Piotr zeznający przed królem, zabójstwo Stanisława, posiekanie zwłok, pilnowanie fragmentów ciała świętego przez cztery orły, pogrzeb.



Biskupa Stanisława, jako pierwszego Polaka, ogłoszono świętym 8 września 1253 r. w Asyżu. Jan Paweł II nazwał go „patronem chrześcijańskiego ładu moralnego”. Jan Matejko przedstawił świętego na obrazie „Bitwa pod Grunwaldem”, w chwili, kiedy według „Roczników” Jana Długosza, pojawił się on na oboku.

*Coś się psuje – przepadły gońce
światem leci za chmurą chmura
ale dla mnie wciąż świeci słońce
to moja wieś Ropczycka Góra.*

*Jeszcze czuła życzliwość brata
ramię w ramię przy dłoniach dłonie
w oczach ciepło jak w sercu lata
jeszcze lampka nadziei płonie.*

*Jeszcze chórem jeszcze radośnie
jeszcze uśmiech świeży pęk róży
jeszcze dobro wspólne nam roślinie
co złe gaśnie ciszą po burzy.*

*W górę czuła – co nas zasmuci?
nasza wiosna na wszystkie czasy
wiatr tęsknoty do niej powróci
choć powieje za góry lasy.*

*Boże dobry w wieczności glorii
pobłogosław ten skrawek mały
co piękną wstęgą swej historii
wciąż powiewa dla Twojej chwały*

*Czy chcesz więcej usłyszeć wieści?
wstąp do Buczyny nocą w maju
tam o wsi mojej liść szeleści
tam słowiki o niej śpiewają*

Józefa Róg „Górzanka”

